Wydanie nadzwyczajne. Cena 6 halerzy (3 kop.)

Nr. 172. Lwów, Wtorek dnia 22. Czerwca 1915. Rok XXXIII.

PRENUMERATA:
We Lwowie miesięcznie . . . K 1·20 kop. 60
z dost. do domu . K 1·50 kop. 75
Cena pojedynczego numeru 6 halerzy (3 kop.)

KURJER LWOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za 1 wiersz drobnem pismem (petitem) lub jego miejsce 40 h. (20 kop.). „Nadesłane“ po 60 h. (30 kop.) od wiersza za każdy raz. Nekrologja po 60 hal. (30 k.) Po kronice wiadomości prywatne po 2 kor. (1 r.). Drobne ogłoszenia po 6 hal. (3 kop.) od 1 wyrazu.

Redakcja (Telef. 114) i Administracja (Telef. 1512) przy ul. Chorążczyzny l. 31. — Redaktor przyjmuje codziennie między godz. 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 7-ej rano do godziny 7-ej wieczór (czas ratuszowy). — Adres dla telegramów: »Kurjer«, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

PAMIĘTNY DZIEŃ.

Wejście armji austr. do Lwowa.

Około godz. 12 w południe gruchnęła w mieście wiadomość, że na rogatce janowskiej pojawiły się pierwsze patrole austrjackie.

Ze wszystkich stron tłum biegł w kierunku ulicy Gródeckiej i Janowskiej tak, że w przeciągu pół godziny zebrało się w tej okolicy około 20.000 ludzi.

Wtem z dziesiątek tysięcy ust popłynął nieprzerwany okrzyk, witający przybyszów w osobach dwóch ułanów na koniach. Obu zarzucono bukietami kwiatów, oraz najrozmaitszymi podarkami. Tu i ówdzie widać było płaczące kobiety.

Natychmiast zaczęto przystrajać domy flagami o barwach austrjackich i narodowych, udekorowano zielenią i dywanami okna i balkony, wywieszono portrety monarchy.

Ogromny entuzjazm i zapał rósł z każdą chwilą. Około godz. 2 w południe manifestacje dosięgły punktu kulminacyjnego. Zbliżającym się do miasta coraz liczniejszym oddziałom konnicy nie dano wprost przejechać. Z okien obrzucano oficerów i żołnierzy kwiatami i pozdrawiano.

Jednym z pierwszych pułków piechoty, który pojawił się we Lwowie, jest 1 pułk landwerów wiedeńskich. Dywizja, która przechodzi obecnie przez miasto, jest to wiedeńska dywizja obrony krajowej nr. 13. pod dowództwem marszałka porucznika Gregsa. W pierwszej patroli ułanów, która pojawiła się we Lwowie, znalazł się major Sulimirski. Komendantami brygad 13. dywizji są: gen.-major Thunk i gen.-major Rimmel. Intendanturą dywizji zawiaduje kapitan Wurz.

Generał-major Rimmel, zjawiwszy się na rogatce gródeckiej, powitany został przez obywatelstwo. Zaraz na wstępie zapytał o prezydenta Rutowskiego, o którym wiele słyszał. W odpowiedzi otrzymał smutną wiadomość. Po tamtej stronie linji bojowej nie wiedziano dotąd o fakcie wywiezienia naszego prezydenta.

Nad wieczorem obok gmachu Wydziału krajowego odbyło się powitanie dowodzącego armją gen. Boehm-Ermollego.

Jawił się komitet zarządzający miastem. dyr. p. Ostrowski, członkowie rady miejskiej, obywatelstwo, cechy ze sztandarami, oraz nieprzejrzane tłumy publiczności.

Po chwili oczekiwania zjawił się głównodowodzący Boehm-Ermolli. Prof. dr. Chlamtacz oświadczył na wstępie, że w jego osobie chce powitać Austrję. Po tym wstępie przemówił:

Imieniem Rady miejskiej i mieszkańców tego polskiego grodu mamy zaszczyt w zastępstwie Prezydjum, które przymusowo wyjechało do Kijowa, powitać z radością zwycięską armję w chwili tryumfalnego jej wkroczenia w mury stołecznego miasta kraju Galicji, przejęci nie dającemi się w słowach wyrazić uczuciami.

Na pierwszem miejscu i przedewszystkiem prosimy Waszą Ekscelencję, złożyć u stóp naszego najdostojniejszego i wielkodusznego monarchy nasze najgorętsze uczucia niezmiennej wierności i lojalności dla Jego Osoby i Państwa.

Mieszkańcy Lwowa bez różnicy warstw, bez różnicy wyznań, narodowości i stronnictw politycznych, mimo wszelkich udręczeń czasu wojennego żywili jako całość pełną, niegasnącą nadzieję, że zwycięskie armje oswobodzą nasze miasto z rąk nieprzyjaciela.

Dzień tego pełnego sławy wkroczenia w muru naszego miasta będzie zapisany w rocznikach jego historji złotymi czcionkami.

Miasto nasze jeszcze przed kilku miesiącami tak kwitnące i bogato w środki i urządzenia wyposażone, ucierpiało, niestety, poważnie wskutek dłuższej okupacji.

Zapraszając zwycięzkie armje do naszego miasta składamy zapewnienie, że oddajemy wszystko, czem miasto rozporządza, w szczególności usługi mieszkańców z najszczerszem oddaniem zwycięzkim wojskom, które po pełnych sławy czynach i tylu ciężkich ofiarach do nas zawitały.

Ekscelencjo, dzień dzisiejszy jest jedną z największych uroczystości stołecznego miasta Lwowa i jego mieszkańców.

Jego Ces. Mość Najjaśniejszy Pan nasz Cesarz i Król niech żyje!

Po wysłuchaniu przemówienia, którego ustępy były żywo przez publiczność oklaskiwane, głównodowodzący podziękował reprezentacji król. stołecz. miasta i ludności za podniosłe, serdeczne powitanie. Podkreślił, że wśród wielkich znojów, dzięki waleczności wojsk odzyskano to stołeczne miasto i prosił, aby raz jeszcze obecni wznieśli okrzyk na cześć Monarchy, któryto okrzyk publiczność skwapliwie podjęła. Sam zaś głównodowodzący obok: hoch, zawołał: niech żyje!

Depesza hołdownicza do cesarza Franciszka Józefa I.

Po powitaniu dowodzącego armją gen. Boehm-Ermollego miasto wysłało do cesarza Franciszka Józefa I depeszę z wyrazami hołdu.

Ustąpienie Rosjan ze Lwowa.

Dziś rano około godz. 10 ostatnia placówka władz rosyjskich opuściła nasze miasto.

Już o godz. 9 rano oficer rosyjski zjawił się w ratuszu celem dokonania zdjęcia flagi rosyjskiej z wieży ratuszowej. Udał się on na wieżę w towarzystwie kozaka, a chorągwię, którą zdjął strażak, złożył i oddalił się milcząco. Tak samo zdjęto flagę z drzewca na kopcu Unji Lubelskiej.

W kilka chwil później gubernator wojenny, Szeremetiew, odjechał automobilem w stronę rogatki łyczakowskiej, otoczony konnicą.

Z odjazdem gubernatora znikła z ulic żandarmerja polowa.

Ostatnie walki pod Lwowem.

Ostatnie dnie przeżywano we Lwowie wśród ogromnego niepokoju i trwogi. Nieustanny huk dział w dzień i w nocy, zbliżający się coraz bardziej, wypłoszył dziesiątki tysięcy mieszkańców z ulic miasta, nieznaczna liczba warsztatów, które jeszcze funkcjonowały, została zamknięta, tak samo sklepy i targi świeciły pustkami.

Żywy ruch, jaki jeszcze do niedawna panował na ulicach, nagle ustał zupełnie.

Tu i ówdzie szeptano coraz głośniej o wycofaniu się wojsk rosyjskich z obrębu Lwowa.

Ostatnie walki, które miały miejsce w pobliżu Lwowa, odbywały się koło Zimnej wody i Domażyra. Tu linia wojsk rosyjskich została przerwana dziś przedpołudniem, około godziny 10, co ostatecznie zadecydowało o wycofaniu się wojsk rosyjskich. W rejonie tym panowała absolutna przewaga sił austrjackich, wspomagana przez dywizję konnicy.

Jak opowiadają pierwsi jeńcy, sprowadzeni do miasta, wojska rosyjskie wycofały się z rejonu Mikołajowa dopiero wczoraj.

Wobec zacieśniającego się coraz bardziej pierścienia wojsk austrjackich, armja rosyjska od kilku dni dokonywała zupełnego odwrotu.

Wycofanie się armji odbyło się drogami przez okolice Lwowa, tak, że prócz trenów przez miasto prawie nie przechodziły żadne oddziały.

Mimo, iż teren przyszłej większej bitwy leży nieco dalej na wschód od Lwowa, utarczki patroli odbywały się dziś prawie w samem mieście.

Około godz. 1. znalazła się pierwsza patrol konna na Łyczakowie — w otoczeniu tłumu ludzi. W parę minut po tem koło cerkwi Piotra i Pawła huknęły nagle rosyjskie strzały karabinowe na ulicy. Żołnierzom nic się nie stało — na bruku zostały 3 albo 4 osoby ranne. Była to przygrywka. Niedługo potem zaczęła się ożywiona wymiana strzałów, trwająca przeszło godzinę. Ulice opustoszały. Widać było tylko ruch niewielkiej grupy żołnierzy, która posedłszy w górną część ulicy Paulinów, w stronę t. zw. lasku cesarskiego i w boczne ulice Łyczakowskie, starała się z kolei swoimi strzałami zmusić do odwrotu oddział rosyjski. Od czasu do czasu głośniejszy strzał świadczył, że utarczka trwa. Najgorzej wyszli na tem spokojni mieszkańcy, którzy idąc z miasta i nie wiedząc o strzelaninie padli jej ofiarą. Jak mówią zostało 7 osób rannonych a 2 zabite.

Około godz. 2 popołudniu, dały się słyszeć strzały karabinowe w okolicy cmentarza Łyczakowskiego. W okolicznych zaroślach pochowały się niewielkie oddziały rosyjskie, obsypując gradem kul, zbliżającą się patrol austrjacką. W rezul-

tacie piechota nieprzyjacielska wycofała się, a równocześnie odjechała z Pasiek łyczakowskich bateria armat rosyjskich.

Uszkodzenie kopca Unji Lubelskiej.

Ustępujące z miasta wojska rosyjskie podłożyły pod kopiec Unji Lubelskiej kilka pocisków wybuchowych, które eksplodując, uszkodziły kopiec na szczęście nieznacznie.

Posiedzenie Rady miejskiej.

W chwili, kiedy na rogatkach lwowskich pojawiły się pierwsze patrole austrjackie, w ratuszu odbyło się o godz. 1. w południe nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na które przybyli wszyscy członkowie Rady, pozostali we Lwowie.

Na posiedzeniu tem, które trwało krótko, wybrano komitet złożony z 6 radnych, którzy urzędować będą w permanencji w zastępstwie nieobecnego prezydjum miasta.

Przewodniczącym komitetu wybrano prof. uniw. dr. Chlamtacza, członkami zaś radnych: ks. dr. Szydelskiego, p.p. Dylewskiego, Schneidra, Ohly'ego. Komitetowi poruczono, aby powitał wkraczającą armję imieniem miasta i mieszkańców w osobie głównodowodzącego

Wywiezioni ze Lwowa przez władze rosyjskie.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy ze Lwowa wywieziono mnóstwo osób ze sfer obywatelskich.

Największą stratę poniosło miasto wskutek wywiezienia prezydentów.

Z polecenia jenerała rosyjskiego Iwanowa do ratusza przybył w dzień wyjazdu prezydentów oficer sztabowy i oświadczył prezydentowi Rutowskiemu, że do kilku godzin musi Lwów opuścić. To samo oświadczył oficer wiceprezydentom dr. Stahlowi i dr. Schleicherowi.

W parę godzin później prezydjum miasta wywieziono ze Lwowa do Kijowa.

Z pomiędzy wybitnych osobistości miasta i obywatelstwa wywiezieni zostali ponadto radni miejscy: Kauczyński, Józef Schirmer, Michał Töpfer, Wczelak, Włodzimirski, dyrektor Archiwum miejskiego, Czołowski, prezes kahału dr. Diamand, rektor uniwersytetu dr. Beck, właściciel drukarni Artur Goldman, lekarz dr. Zion, radca sądowy Lubieniecki, superior OO. Jezuitów ks. Sopuch, radcy sądowi Sosnowski i Roman Lewicki, adwokat dr. Fedak, radca magistratu Bańkowski, inspektor szkolny dr. Kociuba, kustosz ruskiego Muzeum narodowego, dr. Hilary Święcicki, inżynier Wydziału kraj. Baczyński, dr. Bohdan Barwiński i inni.

Czas średnio-europejski.

Dziś popołudniu na zegarze ratuszowym cofnięto wskazówki i powrócono do czasu dawnego, t. j. średnio-europejskiego.

Komendant miasta.

Komendantem miasta mianowano dywizjonera eksc. Rimmla.

Demonstracje przeciw „Słowu Polskiemu".

Wczoraj w południe po wkroczeniu wojsk austrjackich tłum, złożony z kilkudziesięciu ludzi udał się przed budynek redakcji „Słowa Polskiego", gdzie wśród wrogich okrzyków powybijał mnóstwo szyb. Część demonstrantów dostała się do biur które częściowo splądrowano.

Porządek przywróciła straż obywatelska.

Wezwanie do Kolejarzy!

Wzywa się wszystkich funkcjonarjuszy kolejowych aby bezzwłocznie zgłosili się w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państw. przy ul. Zygmuntowskiej celem objęcia służby.

Lwów, dnia 22. czerwca 1915.

Radoszewski

NA LINJI BOJOWEJ.

Dziś rano wyszło jeszcze nadzwyczajne wydanie „Lwowsk. Woj. Słowa"; zawiera ono komunikaty Sztabu Naczelnego Wodza wojsk rosyjskich i telegramy Piotrogrodzkiej Ajencji z komunikatami głównego sztabu armji włoskiej i francuskiej.

Komunikaty te opiewają:

Ze Sztabu Naczelnego Wodza.

Dnia 20. czerwca.

W rejonie szawelskim i na zachód od **Niemna** toczy się w dalszym ciągu walka o lokalnym i przewlekłym charakterze.

Na froncie Narwi 19 VI. — ogień artyleryjski **obok Jednorożca i Gruduska.**

Na froncie Tanwi znaczniejszych bojowych starć nie było. 18. i 19. VI. nieprzyjaciel prowadził ofenzywę wielkiemi siłami, w których składzie były świeżo przybyłe z Belgji oddziały, w kierunku na **Rawę Ruską** i na **froncie grodeckich jezior.**

Nad Dniestrem 19. VI. trwały zacięte walki z siłami nieprzyjaciela, które się przeprawiły, nacierając od rzeki, nieprzyjaciel zdołał posunąć się do wsi **Koropiec i Kośmierzyn**, ale energicznymi kontratakami na bagnety był odrzucony ze znacznemi dla niego stratami, przyczem w samej wsi Kośmierzyn zabraliśmy przeszło 2.000 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Między Prutem a Dniestrem 18. i 19. VI. trwała w dalszym ciągu energiczna walka. Koło wsi **Bałamutówka** zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych.

(Koropiec i Kośmierzyn na lewym brzegu Dniestru w pow. buczackim. Bałamutówka na prawym brzegu Dniestru, w Besarabji)

Dnia 21. czerwca.

W rejonie szawelskim bez istotnych zmian. 19. i 20. VI. zacięte walki toczyły się nad rzeką Windawą gdzie nieco posunęliśmy się naprzód.

Na froncie Narwi pod osłoną silnego ognia działowego niewielkie siły Niemców bezskutecznie próbowały ruchu zaczepnego między rzekami **Omulewem i Orzycem.**

Na lewym brzegu Wisły o świcie 20. VI. nieprzyjaciel przeszedł do ofenzywy oddzielnemi kolumnami na froncie **na południe od Pilicy.** Po krótkiej walce został odrzucony, straciwszy kilkuset jeńców.

Na froncie rzeki Tanew rzadki ogień artyleryjski

Trwa w dalszym ciągu ofenzywa nieprzyjaciela **w rejonie Rawy Ruskiej.**

W nocy na 20 VI. wojska nasze odeszły od jezior gródeckich na lwowskie pozycje.

Nad Dniestrem nieprzyjaciel wykonywał bezskuteczne ataki między Mikołajowem a Żydaczowem, przyczem koło wsi Demenka Leśna został odrzucony ze znacznemi dla niego stratami. Na pozostałym froncie Galicji i Bukowiny, chociaż trwały na niektórych sekcjach zacięte walki, nieprzyjacielowi nigdzie nie udało się posunąć naprzód.

Wojna włosko-austrjacka.

Rzym. (PAT.) 17. VI Oficjalny komunikat głównej kwatery z 16. VI.

Na całym froncie toczyły się pomyślne dla nas starcia z nieprzyjacielem. Koło Zuniatora i Brentonico, w dolinie Adygi, w górnym wąwozie Fadege'a i koło Montepiano, w Kadorskich Alpach i na całym grzbiebie od Sicolo do Salgrande w Karnii, gdzie nieprzyjaciel w ciągu ostatnich dni przedsiębrał ponowne ataki i w kilku miejscowościach wzdłuż rzeki Isonzo, gdzie nasze wojska ugruntowały osiągnięte sukcesy. Na szczególną pochwałę zasługują nasze wojska, alpejskie, które miały poruczone zadanie wyparcia nieprzyjaciela z jego stanowisk za linią skał, które ciągną się do północy od głównego wierzchołka. Operacja była zaczęta nocą. Wojska odważnie wspinały się w ciągu nocy na skały i o świcie runęły do ataku, który został uwieńczony zupełnem powodzeniem. Wzięto 315 jeńców, w tej liczbie 14 oficerów.

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż (PAT.) Oficjalny komunikat dzienny.

W Wogezach osiągnięty przez nas wczoraj sukces oddał zupełnie w nasze ręce linje wzgórz panującą nad doliną Perte na północ od Stebrücke Metzeral. W południowym kierunku także posunęliśmy się naprzód między dwoma rozgałęzieniami górnej Fechty i na wyżynach oddzielających dolinę rzeki od doliny Losse.

Na pozostałej przestrzeni frontu nic istotnego.

Wojna turecko-rosyjska.

Ze sztabu Naczelnego wodza

18. VI. próba Turków podjęcia ofenzywy na prawe skrzydło naszych wojsk w kierunku nadmorskim udaremniona.

W kierunku Melasgert na zachód od Achwały odbyło się starcie naszej konnicy z Kurdami.

W rejonie Wanu nieznaczna strzelanina.

OD REDAKCJI.

Dalsze szczegóły dnia dzisiejszego podamy w numerze porannym, który opuści prasę o godzinie 6 rano.

Z „Drukarni Polskiej". Lwów, Chorążczyzna 31.